Nr. 281. **Cena 6 fen.** Z dodatkiem ilustrowanym 10 fen. **Rok V.**

Nowy Kurjer Łódzki

Dziennik polityczny, społeczny i literacki

Środa, dnia 13 października 1915 r.

Redakcja i administracja **„Nowego Kurjera Łódzkiego"** mieści się przy ul. Zachodniej № 37.
Interesowani do redakcji, zgłaszać się mogą od 11 pół do 3 po poł. i od 6 do 7 wiecz.
Administracja otwarta od 8 rano do 7 wiecz.
Adres telegraficzny **„Łódź-Kurjer".**

Prenumerata w Łodzi wynosi rocznie **12 mrk.**, półrocznie **6 mrk.**, miesięcznie **1 mrk.**
Za odnoszenie do domu lub przesyłkę pocztową dolicza się 40 fen. miesięcznie.
Za przesyłkę zagranicę dolicza się 1 markę miesięcznie.
Zmiana adresu 40 fen. **Telefon Nr. 253.**

Cena ogłoszeń: I-sza strona **1 mrk.** za wiersz lub jego miejsce nadesłane **1 mrk**, nekrologi i reklamy **40 f.**, ogłoszenia zwyczajne **20 f.**, ogłoszenia drobne **4 f.** za wyraz
Ogłoszenia zamiejscowe: I-sza strona 1 mrk., reklamy po 40 fen., zwyczajne 24 fen. za wiersz lub jego miejsce w tekście 1.50 mrk..

Rękopisów nadesłanych redakcja nie zwraca, za artykuły z góry ceną nieoznaczone, honorarjów administracja **wypłacać nie będzie.**

Związki zawodowe a kooperatywy spożywcze.

I.

Ukształtowanie się stosunków pieniężno-wymiennych na schyłku wieku osiemnastego zapoczątkowało trwające od drugiej połowy wieku XIX organizowanie się robotników w związki zawodowe.

Filantropijne pomysły Owen'a (* 1771—† 1858) w Anglji, jego gmina komunistyczna w Ameryce, rozwiązana po czterech latach istnienia; falanstery Feurier'a (* 1772—† 1837), rozpadające się przy bliższem zetknięciu z życiem, w końcu, radykalne sposoby uszczęśliwienia ludzkości Saint-Simena (* 1760—† 1825) pozostały jeno... utopjami. To też związki zawodowe państw zachodnich uznały oddawna doniosłość zrzeszenia się pracowników wszystkich gałęzi przemysłu, handlu i drobniejszych zawodów.

W programach swoich związki zawodowe przedewszystkiem uwzględniają dążność celem rozszerzenia praw i ulg zawodowych, a mianowicie: przeprowadzenie ustaw kas chorych, utworzenie państwowych lub państwowo-prywatnych instytucji ubezpieczeniowych i emerytalnych, hygiena pracy; ustanowienie minimum płacy, określenie długości dnia roboczego, stosunków moralno-zawodowych, stanowiska prawnego i ograniczeń kobiety i niepełnoletnich w przemyśle i handlu i t. d.

Najuchwytniejszą korzyść posiadają dla nas obecnie stowarzyszenia współdzielczę: wytwórcze (wspólna i samodzielna produkcja przedmiotów codziennego użytku), spożywcze, pożyczkowo-oszczędnościowe, wreszcie, typu mieszanego. Niemniej pożądany jest rozwój kooperatyw wiejskich: samodziałów, stolarskich (wyroby sztuki stosowanej), zabawkarskich, zwłaszcza zaś stowarzyszeń wymienno-gospodarczych, jako to: bezpośredniego zakupu i sprzedaży zboża, paszy, zwierząt domowych i szczepionek drzew owocowych; dogodnego zbytu i dostawy do miast jaj, mleka, masła i sera; zaopatrywania wsi w narzędzia rolnicze i t. p. Zaznaczyć przytem należy, że centralizacja kooperatyw spożywczych jest najwydajniejszą formą ruchu współdzielczego.

Żądanie zrzeszeń kooperacyjnych polega wyłącznie na uprzystępnieniu cen artykułów spożywczych i przedmiotów domowego użytku. Środki zaś, jakiemi posługuje się współdzielczość, zmierzające do wytkniętego celu, są następujące:

a) unikanie pośrednictwa przy kupnie i sprzedaży;

b) wytwarzanie dostawców w łonie samej organizacji;

c) produkcja wspólna z pokrewnemi stowarzyszeniami i wzajemna wymiana;

d) wspólność hurtowych zakupów;

e) udzielanie pożyczek ulgowych i jednorazowych wsparć;

f) równomierny podział produktów i proporcjonalny zysków — oraz

g) przyjmowanie oszczędności i depozytów, jako kapitału obrotowo-dochodowego.

Zagonki na rok przyszły.

Poruszona przez nas sprawa zagonków dla rodzin robotniczych na rok przyszły znalazła się na drodze do urzeczywistnienia. Jak nas bowiem poinformowane wydział plantacyjno-leśny przy magistracie zaprojektował zalesienie w roku przyszłym tej tylko części lasu wyrąbanego przy szosie Konstantynowskiej, która nie była użyta pod zagonki i na takiej tylko przestrzeni, na jaką starczą sadzonki, znajdujące się w miejskiej szkółce leśnej, resztę zaś przestrzeni polesia miejskiego pozostawić na rok przyszły pod zagonki dla rodzin robotniczych, dając pierwszeństwo tym, które już w roku bieżącym uprawiali zagonki.

Oprócz przestrzeni, zajętych w roku bieżącym pod zagonki, ma być oddana również przestrzeń po wyrąbanym lesie, przygotowana pod projektowaną budowę wielkiego szpitala miejskiego pod Karolewem.

Nie zwiększy to może liczby zagonków wogóle, gdyż odpadły na rok przyszły grunta w Sikawie (p. Geyera) i Stokach (p. Wojciechowskiego), ale wzrośnie ich ilość pod samem miastem.

Decyzja, oczywiście ostateczna co do tego projektu zapadnie na plenarnem posiedzeniu magistratu, który, jak nas poinformowano, do sprawy tej przychyla się życzliwie.

Projektowane było uprzednio oddanie tych przestrzeni w dzierżawę, lecz zdaje się nie wytrzymałoby to obrachunku, gdyż suma dzierżawna płacona przez przedsiębiorcę nie wystarczyłaby na taką pomoc biednym rodzinom, jaką otrzymuje ona w postaci zagonków, przyczem płaci ona od siebie nadto groszową wprawdzie tenutę dzierżawną, stanowiącą jednak naogół dość pokaźną sumę.

Być może, że zwiększy się liczba zagonków przez zaofiarowanie licznych placów i gruntów, leżących odłogiem, stanowiących własność bogatych mieszkańców miasta, lecz to zależeć będzie od ich ofiarności.

By atoli zagonki w roku przyszłym wydały taki plon jak w roku bieżącym, zależeć to będzie od szybszego urzeczywistnienia samego projektu, no i uprawy samych zagonków. Winny one być wydzielone przed nastaniem mrozów, by zarówno nieużywaną pod zaganki, jako też będącą pod zagonkami, ziemię skopać przed zimą i wystawić ją na działanie powietrza. Ponieważ unawożenie zagonków prawdopodobnie w roku bieżącym nie będzie dokonywane z ramienia ofiarodawców dzierżawy zagonków, przeto każda z rodzin robotniczych winna sama sobie je uprawić i przygotować do robót wiosennych ziemię użyźnioną. Na to znaleźć może czas i siły, o ile przed zimą pracę tę uskuteczni. Unawożenie na zimę 30 prętów kwadratowych, czyli jednego działka, może być w zupełności uskutecznione bez pomocy siły pociągowej, można bowiem nawóz rozrzucać stopniowo przynosząc go w koszykach. Tak przynajmniej robią ci rolnicy, którzy posiadają po kilka zagonów, a chcą by one plon im wydały. Na nawozy sztuczne, które przyniosłyby wielką korzyść, tym razem liczyć wiele nie można, jak nas bowiem poinformowano, niema pewności, by zostały dostarczone.

Bądź co bądź sprawa zagonków dla rodzin robotniczych na rok przyszły znajduje się na dobrej drodze i rodziny te będą miały znów pole wykazania swej chęci do pracy i zamiłowania do pracy rolnej.

Eug. W.

Wokół wojny.

Akcja wojenna na Bałkanach.

„Berlinske Tidende" donosi z Paryża, że liczą się tam z dalszym odwrotem serbów. Główne pozycję ochronne serbów znajdują się dopiero w górach. W Paryżu powszechna uwaga zwróconą jest obecnie na ten nowy teren wojenny, a wśród licznych kół odczuwać się daje wielkie zaniepokojenie.

Z Niszu donoszą, że niemcy i austrjacy musieli przezwyciężyć ogromne trudności w czasie swego marszu do Serbji, ponieważ serbowie stawiają bohaterski opór. Przejście przez Sawę nastąpiło około wyspy Jark. Teren serbski osiągnięto najsampierw pod Pegorską i Zabrej, potem obsadzono wielką wyspę Ciganlia.

Plan wojenny serbów.

Rzeczoznawca wojskowy „Politiken" widzi w zdobyciu Białogrodu początek ogólnego odwrotu serbskiego aż do serbskich pozycji górskich. Pomimo wzmocnienia artylerji serbskie, nie posiada ona tyle siły, aby się przeciwstawić potężnej artylerji sprzymierzeńców.

Wojska niemieckie stoją o wiele wyżej od serbskich, ale teren górzysty uczyni z serbów niebezpiecznego, rozpaczliwego przeciwnika. Atak flankowy bułgarów prędko jednakże złamie opór wojsk serbskich.

Blokada Dedegacza przez anglików.

Według wiadomości ateńskich opowiadali kapitanowie okrętów żaglowych, przybyłych w sobotę wieczorem, że od dwuch dni Dedegacz i wybrzeże bułgarskie blokowane jest przez silną eskadrę angielską.

(„Berl. Tag.")

Łodzie podwodne niemieckie w Warnie.

„Birżew. Wiedomosti" donoszą, że w Warnie znajduje się 8 niemieckich łodzi podwodnych; przybycie jeszcze trzech łodzi oczekiwane jest w dniach najbliższych, ogółem więc port ten posiadać będzie niemiecką eskadrę podwodną, składającą się z 11 łodzi.

Wyjazd posłów.

Z Londynu donoszą: Posłowi bułgarskiemu doręczono paszporta. Jego odjazdu czekają z godziny na godzinę.

Poseł bułgarski w Paryżu, Grokew, wraz z całym personelem poselstwa odjechał wczoraj specjalnym pociągiem do Szwajcarii. Odjazd nastąpił bez żadnych zajść.

Neutralność Grecji.

„A Nap" ogłasza informacje, które wiedeński korespondent jego otrzymał od dyplomaty, znającego stosunki bałkańskie.

Wedle tego źródła, Grecja pozostanie neutralną, że nie będzie popierać ani Serbji, ani czwórporozumienia. Natomiast pozwoli na lądowanie wojsk czwórporozumienia w portach greckich. Na wypadek takie; neutralności konflikt pomiędzy Bułgarją a Grecją możnaby złagodzić.

Wojna bułgarsko-serbska toczyłaby się także dla interesów Grecji. Jeżeli Bułgarja zwycięży w takim razie otrzyma Macedonję, a wtedy Grecja zagarnie Epir i wyspy Egejskie.

Po dymisji Szczerbatowa.

„Birżewyja Wiedomosti", omawiając dymisję Szczerbatowa, zaznaczają, że główną przyczyną tej dymisji był jego nieprzyjazny stosunek do departamentu policji. Departament ten był ogromnie oburzony na projekt ministra Szczerbatowa, aby wszystkich policjantów powołano do wojska.

Dymisję Szczerbatowa zadecydował kierunek reakcyjny w sferach rządowych, który się ostatnio znacznie wzmógł.

Program Chwostowa.

„Berlingske Tidende" donosi z Piotrogrodu, że nowy rosyjski minister spraw wewnętrznych, Chwostow, daje przyrzeczenia co do zmian życia wewnętrznego Rosji—dopiero po wojnie. Chwostow, który do 1912 roku był gubernatorem w Niższym Nowogrodzie, a następnie był przy

wódcą krańcowej prawicy w Dumie, wypowiedział się obecnie za reformami w duchu postępowym—po wojnie.

Pierwszem jego zadaniem jest wytępić wpływ niemieckości z życia rosyjskiego. Pozatem zajmować się on będzie kwestją wzrastającej z dnia na dzień drożyzny produktów żywnościowych.

Powinność wojskowa w Anglji.

Korespondent „Berl. Local-Anz." otrzymał z Londynu wiadomość, że rada ministrów w Anglji postanowiła wprowadzić powszechną powinność wojskową.

Wszyscy mężczyźni od lat 17 do 50 podlegać mają powszechnej powinności wojskowej.

Potwierdzenia wiadomości tej z innych źródeł dotąd niema.

Kronika

— (r) Osobiste.

Pastor Gundlach udał się do Warszawy w sprawie akcji ratunkowej gospodarstw wiejskich oraz robotników bez pracy.

— (k) Listy do jeńców rosyjskich.

Listy, adresowane do jeńców rosyjskich, znajdujących się w obozach dla jeńców w Niemczech i Austrji mogą być pisane wyłącznie na pocztówkach (kartach korespondencyjnych) nie zakopertowanych i oddawane osobiście w odnośnym wydziale korespondencji z jeńcami w biurze prezydjum policji (gmach magistratu prz ul. Spacerowej 14, parter, na lewo).

— (r) O zagonki dla robotników.

Pod zagonki dla robotników na nadchodzący sezon p. Hazenklewer zaofiarował swe grunta w Rudzie Pabjanickiej. Również podniesionym został projekt użycia 200-morgowej poręby po lesie w Rudzie Pabjanickiej pod zagonki robotnicze.

— (f) Kanał ściekowy na Bałutach.

Delegacja przy magistracie rozpoczęła studja miernicze i niwelacyjne w celu przeprowadzenia kanału ściekowego przez najniżej położone ulice na Bałutach, które podczas każdej ulewy zalewane są przez wody ściekowe. Kanał ten ma być przeprowadzony do koryta rzeki Łódki ulicami Heislera, Teppera, Jasną, Sznej**a**, Profesorską, Wązką i Cereckiego. Roboty miernicze prowadzi geometra p. Trąbczyński.

— (r) Dodatki drożyźniane. Z powodu nadzwyczajnej w ostatnich czasach drożyzny, Tow. „Treugolnik", wchodząc w położenie swych pracowników, wypłaca im, oprócz pensji normalnych, specjalne dodatki drożyźniane, a mianowicie: robotnikom po 10 rb. mies., urzędnikom—20, urzędniczkom—15 rb.

— (r) Ze stow. wz. pom. muzyków orkiestrowych m. Łodzi.

Na ostatniem posiedzeniu Zarządu pod przewodnictwem prezesa p. I. Weinsteina, omawiane były kwestje: urządzenia kooperatywy, kasy przezorności, kasy pogrzebowej, przeistoczenie się w t. z. „artel muzyczną". Następnie uchwalono zaprosić jednego z wybitniejszych adwokatów miejscowych do bronienia spraw stowarzyszonych.

— (f) Z Ochronki bałuckiej. — Istniejąca na Bałutach przy ul. Franciszkańskiej nr. 85, Ochronka dla dzieci, stanowiąca filję warszawskiego „Tow. opieki nad dziećmi „Gniazdo" wydała we wrześniu 4679 obiadów bezpłatnych dla dzieci przychodnich. W ubiegłym tygodniu, otrzymawszy zasiłek pieniężny, komitet ochronki wprowadzał dodawanie do obiadu chleba, którego dawniej nie wydawano.

Ochrona utrzymuje się jedynie z ofiarności.

— (f) Licytacje w lombardzie.

Odbywające się obecnie w lombardzie warszawskiego Towarzystwa pożyczkowego licytacje ściągają codziennie tłumy licytantów, którzy mimo ciężkich czasów kupują zawzięcie różne przedmioty wbijając ich w cenę wysoką. Przed rozpoczęciem licytacji prowadzący licytację, urzędnicy złożyli przysięgę, że licytację prowadzić będą sumiennie, czego dawniej nie praktykowano. Na licytacjach jest obecny komisarz policji i niekiedy prokurator.

— (f) Prolongata zastawów.

Z chwilą rozpoczęcia się licytacji w lombardzie, wiele osób poczęło wykupywać swe przedmioty, zastawione nawet w ostatnich czasach, w obawie sprzedaży tych przedmiotów. Tymczasem na licytację wystawione zostały te przedmioty, które zostały zastawione przed wojną i od których zalega procent za 15—18 miesięcy. Od innych zastawów lombard przyjmuje zaległy procent i udziela prolongat. Przedmioty wystawione na sprzedaż mogą być jeszcze teraz wykupione, lub prolongowana pożyczka, po opłaceniu tylko procentu bez kosztów licytacyjnych, o ile oczywiście do chwili zgłoszenia się osoby interesowanej, nie zostały sprzedane.

— (r) Przeciw spekulantom.

Pomimo ogłoszonych przez władze cen maksymalnych na produkty spożywcze i artykuły pierwszej potrzeby, wiele kupców-spekulantów żąda cen lichwiarskich za te artykuły. Obecnie spekulacja na naftę daje się szczególnie we znaki.

Znane są nazwiska kilku takich spekulantów, pobierających po 14 rb. za pud nafty zamiast 7 rb. 50 kop.

— (r) Z Uzdrowiska przy tow. „Bykur Cholim".

Chorych przebywało w Uzdrowisku 34 mężczyzn, a mianowicie: rekonwalescencja 7, małokrwistość 7, gruźlica I stadjum 14, gruźlica II stadjum 3, ogólno-płócne 3.

Chorzy po miesięcznym pobycie w Uzdrowisku przyjęli na wadze od 2,6 funt. do 22,9 fun.; poprawa chorych przedstawia się w sposób następujący: u 14 chorych poprawa znaczna, u 14 chorych poprawa średnia, u 3 chorych poprawa nieznaczna, u 3 chorych bez poprawy.

— (r) Z łódzkiego Tow. pielęgnowania chorych „Bykur Cholim".

W ciągu miesiąca września r. b. udzielono różnym chorym następującej pomocy lekarskiej oraz posiłków: wizyt lekarskich w mieście 714, ambulatoryjnych porad 328, razem 1,042 wizyty. Recept i środków leczniczych 1,090, kąpieli 32, soli do kąpieli funtów 116, mleka kwart 1,757, kaszki funtów 75 i pół, cukru funtów 80, herbaty łutów 155.

— (r) Jeńcy z Łodzi i okolicy w niewoli niemieckiej. (Wyciąg z 6 listy „Ruskija Izwiestja").

W obozie dla jeńców oficerów w Bischofswerda: Natarewicz Stanisław z Kielc, podoficer 61 p. piech.; Niemeczek Longinus, Łódź, chorąży 103 p. piech.; Henig Ernest, z gub. kaliskiej szeregowiec 7 p. piech

W obozie dla jeńców w Döbeln: Aronowicz Mikołaj, Łódź, kapitan 8 bryg. art.; Hoppe Mojsze z Nowego Miasta, szeregow. 4 p. p.; Drapiński Stefan z Kalisza, porucznik 6 bryg. artyl; Kurnatowski Feliks z Kielc, podof. 22 p. p.; Łyczkowski Ignacy, Łódź, szeregow. 5 p. p.; Majer Alfred, chorąży 8 bryg. artyl.; Owczarek Józef, Zawady, gub. warszaw., szereg. 31 p. p.; Ożyźniewski Aleksander z Kalisza, kapitan 5 p. p.; Palma Wacław, z Izalewna, gub. kalisk. szer. 7 p. p.; Salomon Wilhelm z Radogoszcza, szeregow. 1 p. strzelców; Urbaniak Józef z Kraskowic, gub. kaliskiej, szeregow. 7 p. p.

Obóz w Torgan, fort Brükenkopf: Nogaj Józef z Majkowa, gub. kaliskiej szereg. 94 p. p.; Saturski Stanisław z gub. warsz., szer. 32 p. p.

Obóz w Hannowersch—Minden: Kalszyński Józef, Łódź, ochotnik 21 syb. p. strzelców; Kurlański Józef z Ozorkowa, szer. 21 syb. p. strz.; Moryk Stanisław z Chojna, gub. kaliskiej, szer. 12 p. p.; i Fankuchen Rafał, Łódź, szereg. 2 syb. p. strzelców; (D. L. Ztg.).

— (f) Przepowiednia ciężkiej zimy.

Starzy doświadczeni gospodarze przepowiadają ciężką zimę w roku bieżącym. Przepowiednie swe opierają na tem, że ptactwo porasta w obfity puch, orzechy włoskie mają bardzo twardą skórę i kury niosą jaja w grubej skorupie.

— (r) **Podziękowanie inwalidów.** — Od sekretarza przytułku dla inwalidów rosyjskich (Zakątna 44) p. L. Gitlsa, otrzymujemy zawiadomienie następujące:

Ewakuowani z przytułku inwalidzi-żydzi prosili mnie wyrazić za pośrednictwem gazet podziękę całemu Komitetowi przytułku, a w szczególności pastorowi Gundlachowi, kuratorowi I. A. Stefanusowi, jego zastępcy A. J. Deryngowi za ich starania, zwłaszcza podczas odjazdu.

Dziękują także p. N. Nusbaumowi i J. Eisnerowi za ich pieczołowitość.

— (r) **Wykrycie gorzelni tajnej.** W Radogoszczu w karczmie Anny Sindermanowej przy szosie Zgierskiej, wykryto tajną gorzelnię, w której pędzono spirytus z kartofli.

Wobec powyższego karczmę z polecenia władz odnośnych zamknięto, urządzenia gorzelni skonfiskowano, a winnych pociągnięto do odpowiedzialności sądowej.

Z Warszawy i prowincji.

— (r) Koszty szkolnictwa polskiego w Warszawie.

Budżet Wydziału Oświecenia na rok 1915|16 zamyka pokaźna suma 1.852.638 rubli wydatków na wszystkie kategorje szkół i uczelni, oraz instytucje pomocnicze. Budżet nie uwzględnia wcale kosztów szkolnictwa prywatnego, nie subsydjowanego przez Wydział Oświecenia, a wynoszącego około 150.000 rubli. Ogółem więc szkolnictwo polskie w Warszawie kosztować będzie w r. 1915|16 przeszło dwa miljony rubli.

Szkolnictwo początkowe kosztować będzie przeszło miljon (1,087962) rubli.

Blizko pół miljona rubli, przeznaczono w budżecie na szkolnictwo średnie, ogólne i zawodowe, a mianowicie: 290,000 rb. na szkoły śred-

---

11)

Z życia żołnierza francuskiego.

— Ojciec twój porzucił nas, wprowadziwszy w zasadzkę.

— Gdyby Almina zgodziła się na wydanie w ręce francuzów trzech naczelników, cóżby za to otrzymała?

— Tyle złota, ileby unieść mogła.

— Ona by jednak już nie mogła wrócić do plemienia, bo by ją w niem palcami wytykano.

— Przecież naczelnicy—to arabi, a ty murzynką jesteś, powinnaś więc ich równie jak i my nienawidzieć.

— Ale Almina nienawidzi bardziej jeszcze francuzów i za złoto tylko nie podejmię się wydać im naczelników.

— Prócz tego generał z Oranu weźmie ją ze sobą do Francji, da piękne suknie i uczyć nakaże wszystkiego, co umieją piękne białe damy.

Oczy murzynki dziwnie zaświeciły na te słowa Wacława.

— I mogłabym być podobna do tych dam, co chodzą po Saidzie?

— Z pewnością!—odparł, uśmiechając się w duchu, zapytany.

— I do córki kapitana biura arabskiego?

— Zupełnie.

— A do białej gołąbki, która tam mieszka teraz?—i wskazała ręką ku zabudowaniu Smakli, w którem Marja de Palméran noc przepędzała.

— Czy ona taka ładna, tak ci się podoba?—spytał mimowoli Karski.

— Najpiękniejszą jest z tych, które widziałam dotąd. Chciałabym być do niej podobną—rzekła naiwnie murzynka, wyobrażając sobie, że dość jej będzie przywdziać szaty europejskie i nauczyć się Franków mowy, aby zyskać białość cery i podobieństwo twarzy.

— Nie potrzebujesz być zupełnie do niej podobną, bo i tak Allah ci wdzięków nie poskąpił wcale—rzekł oficer, licząc, i słusznie, że pochlebstwem więcej jeszcze dziewczę do swych zamiarów nakłoni.

— Doprawdy?—zawołała, podnosząc się zupełnie z zaimprowizowanego posłania.

— Tak ładną jesteś nawet, że ja sam-bym cię zatrzymał na zawsze w namiocie u siebie...

Popatrzyła nań uważnie, badawczo, jakby do głębi myśl jego przeniknąć pragnęła.

— Co Sidi-by robił z biedną dziewczyną...

— Kochał-by ją więcej niż inne i zawiózł z sobą, gdzie takie piękne miasta i sklepy bogate; daleko za morza, i nigdy by się nie rozdzielił z Alminą, ale trzeba nam wydać szefów Si-Hamzy.

* * *

Nazajutrz równo ze dniem, oddział wyruszył znów w dalszą drogę.

Tym razem kobiety zajęły miejsca na mułach. Karski zaś, po ułatwieniu się z podkomendnymi, wrócił zająć miejsce przy córce generała.

Od owej chwili, w której młody człowiek mimowoli przyznał się, iż on to wyratował hrabiankę z nurtów Loary, ani słowa do siebie nie przemówili.

Pośpiech pochodu, a potem, po przybyciu do Smakli konieczność natychmiastowego spoczynku, stanęły spotkaniu się dwojga młodych na zawadzie. Zresztą sam Wacław unikał tego i gdy generałowa kazała go prosić na kolację w Smakli, wymówił się brakiem czasu i znużeniem.

Od lat tylu przyzwyczajony do tysiącznych wrażeń, mimo boju, późniejszej rozmowy z Alminą i marzeń o awansie lub krzyżu, które go, w razie pojmania trójki arabskich rozbójników, niezawodnie spotkać miały,—przespał kamieniem te kilka godzin, które mu jeszcze pozostawały.

Hrabianka jednak przepędziła noc bezsennie.

Dziwne spotkanie z wybawicielem, działające na wyobraźnię okoliczności, w jakiej go znalazła, romantyczna podróż w ramionach nieznajomego i t. d.: wszystko to na młodą, nieprzywykłą do żadnych żywszych wrażeń, dziewczynę, nie zostało bez silnego wpływu.

Z tem wszystkiem jednak była kobietą, i do pewnego stopnia obdarzoną tą pozorną powściągliwością objawu myśli, wybuchu uczuć, którą taktem nazywamy, a która nie jest czem innem, jeno prostą zręcznością, wynikającą z chęci wybadania lepiej przeciwnej strony, lub też udaną obojętnością względem upragnionego celu.

— Jakże panie noc przepędziły? — zagadnął Wacław, wstrzymując Dżalfę tuż przy damach i nie zwracając słów swych wyłącznie do jednej lub do drugiej.

— Dziękujemy panu; dobrze i przy życiu! — odparła generałowa.— Lecz daruj pan memu wczorajszemu zalęknieniu i ... znużeniu także, iż nie wyraziłam mu całej naszej wdzięczności za troskliwą jego opiekę.

Karski ukłonił się w milczeniu.

— Tembardziej teraz, — ciągnęła dalej pani de Palméran,—gdy Marja uwiadomiła mnie, jakim szczególnym trafem winna panu już po raz drugi życie...

— Nie sądziłem, że pani o takiej bagateli wspominać będzie... rzeczywiście, rzecz to bardzo zwyczajna... koń mój pływa doskonale...

— Nie możemy jednak pojąć: dlaczego pan wtedy postarałeś się uniknąć zasłużonego podziękowania?

— Mój ojciec byłby tak szczęśliwy, gdyby mógł uścisnąć panu rękę...—szepnęła Marja—on mnie tak kocha.

— Powiedz: uwielbia nawet i dobrze pobłażaniem i pieszczotami psuje—wtrąciła żartobliwie generałowa. — Lecz nie na tem nie straciłyśmy, gdyż pewną jestem, że mąż mój, za przybyciem naszem do El-Hasaiby, nie zapomni, co winien panu w przeszłości i teraz znowu.

— Chciej pani na inny przedmiot zwrócić rozmowę, gdyż rzeczywiście we wszystkiem tem nic innego niema, prócz prostego spełnienia obowiązku. Byleśmy tylko w pożądanym stanie zdrowia zastali generała.

— Ostatnie wiadomości były bardzo niepomyślne. Doktór Dumaine nie robił nawet żadnej nadziei.

W tej chwili podjechał galopem jeden z dwuch Gumów Karskiego i szepnął mu kilka słów arabskich do ucha.

(C. d. n.).

nie ogólne, 70,000 rb. na szkoły nauczycielskie, kursa ochroniarek i inspektorjat oraz 60,000 rb. na szkoły zawodowe, wreszcie 150,000 rubli na kursa dla dorosłych i na bibljoteki powszechne.

Koszta wychowania fizycznego i zajęć pozaszkolnych wynoszą 20,867 rubli.

Ogółem więc nauczanie powszechne, początkowe i średnie z wychowaniem pozaszkolnem obciąży budżet Wydziału Oświecenia sumą 1,688,829 rubli.

Na szkoły wyższe przeznaczono: uniwersytet 60,000 rb., politechnikę 30,000 rb., szkołę Sztuk Pięknych 20,000 rb. i kursa handlowe 8,000 rb., razem 148,000 rubli.

Poza budżetem wydatków samego wydziału, figuruje pozycja 25,800 rb. na utrzymanie personelu biurowego na światło i opał, na materjały piśmienne, druki, umeblowanie i na różne inne wydatki.

— (f) **Ze szkolnictwa wiejskiego.** Podczas gdy wszędzie we wsiach czynione są starania o wprowadzenie nauczania prawidłowego dzieci w wieku szkolnym, wprost przeciwnie dzieje się we wsi Petrykozy, gm. Górka Pabjanicka. Wójt zaproponował nauczycielce, p. Gajewskiej, która dotąd pobierała 40 rb. pensji miesięcznej, po 15 rb. miesięcznie za nauczanie, tłumacząc to brakiem funduszów. Ponieważ nauczycielka zgodzić się na te warunki nie mogła, więc zmuszona była się wyprowadzić, wręczając klucze od zamkniętej szkoły wojtowi.

— (g) **Kara śmierci.**

Za nieprawne noszenie broni i napad dokonany w Poraju przed kilku miesiącami, sąd polowy skazał na karę śmierci Józefa Grzyba. Wyrok wykonano w Poraju.

— (g) **Z Kalisza.**

Ruch uliczny dozwolony jest tylko do godz. 9 wiecz.

— Wkrótce wydawane będą paszporty przymusowe.

— Tutejszy dom bankowy „Lonis Mamrot", który specjalnie ucierpiał podczas wojny, zaczął w tych dniach funkcjonować i częściowo wypłaca wkłady. Z innych miejscowych instytucji finansowych funkcjonują: filja warszawskiego Banku handlowego, pierwsze Tow. wzajemnego kredytu, Tow. kredytowe miejskie i Tow. kredytowe ziemskie.

— (r) **Siedlce.** Podjęte są prace w celu dokonania ogólnego spisu ludności.

— (g) **Z Mławy.**

Miasto, które już od 10 miesięcy znajduje się w ręku niemców, przechodziło przedtem siedem razy z rąk do rąk. Obecnie w mieście jest cicho i spokojnie. Niezliczone groby, któremi usiane są wszystkie drogi, prowadzące do miasta, są świadkami krwawych walk, jakie się tu rozegrały.

Fakt, że miasto leży tuż na granicy był przyczyną masowej ucieczki ludności. Z 18,000 mieszkańców pozostało ich w czasie pierwszych miesięcy wojennych tylko—80. Wówczas — jak donosi korespondent „Warsch. Tag." — zwołał rabin miejscowy naradę wszystkich obywateli-żydów, na której omawiano sprawę, czy pozostać w mieście, czy też uciekać. Większość była zatem, aby miasta nie opuszczać. Żydzi mławscy ucierpieli od wojska rosyjskiego nie mało. Na Syberję zesłani, po przetrzymaniu ich w ciągu kilku miesięcy w cytadeli warszawskiej następujących żydów z Mławy: Brenera, Cherzelskiego, Dawidowicza Rybaka i wielu innych.

— (f) **Z Grzegorzewa** (pow. kolski). W tych dniach w osadzie Grzegorzew wprowadzona została karta chlebowa. Ponieważ osada ta znajduje się na gościńcu, którym przejeżdżają liczne pojazdy z pasażerami lub furmanki z towarami, więc często przejezdni, zatrzymujący się tam na noc, znajdują się w krytycznem położeniu z powodu karty chlebowej, gdyż sołtys nie wydaje kart chlebowych przyjezdnym, a chleba bez kart nie chce im nikt sprzedać.

Mimo, że Grzegorzew nie ucierpiał skutkiem zawieruchy wojennej, ceny produktów nie są tańsze niż gdzieindziej i dostosowane do normy cen praktykowanych w Łodzi.

— (k) **Pożar w okolicy.** W nocy z piątku na sobotę we wsi Dobra gminy Pruszków, pow. łaskiego, w zagrodzie włościanina miejscowego, p. W., wybuchnął pożar, który strawił dom mieszkalny z wszelkiemi sprzętami gospodarczemi.

Ze związków i stowarzyszeń.

— (f) Z e S t o w a r z y s z e n i a m a j s t r ó w f a b r y c z n y c h. Na posiedzeniu zarządu majstrów fabrycznych (Nowy Rynek 5), omawiano sprawę członków Stowarzyszenia, którzy pozostali w Łodzi bez zajęcia i nie pobierają żadnych zapomóg od fabrykantów, wobec czego znaleźli się w położeniu bez wyjścia. Postanowiono odbyć w tej sprawie w sobotę dnia 16 b. m. o godz. 6 po poł. posiedzenie zarządu i członków sekcji z udziałem zwykłych członków Stowarzyszenia.

O pracę robotników na wsi.

(k) Wczoraj w sali Stow. techników odbyło się posiedzenie grona obywateli i przemysłowców łódzkich w sprawie podjęcia akcji społecznej, mającej na celu zaopiekowanie się losem robotników, pozostających bez pracy, jak również ratunek wiejskich okolic kraju, zniszczonych i wyludnionych przez wypadki wojenne.

W naradach udział przyjęły osoby przeważnie z grona przemysłowców miejscowych. Obecni byli również: wice-burmistrz m. Łodzi, jeden z radnych, pastor Gundlach i zaproszony reprezentant klasy robotniczej.

Sprawę referował inicjator akcji, pastor Gundlach, proponując zapoczątkowanie na szerszą skalę pośrednictwa pracy dla robotników bezrobotnych w okolicach spustoszonych i wyludnionych przez wojnę. Pośrednictwo winno przedewszystkiem oprzeć się na zasadach samopomocy, tak, aby podać rękę robotnikowi bez uciekania się do stosowanego dotychczas systemu dawania jałmużny.

Wsparcia pieniężne winny być wydawane tylko w zakresie nie zbędnym i ograniczone do minimum robotnicy, zdolni do pracy otrzymają możność zarobku, którego są pozbawieni wobec przesilenia przemysłowego.

Fakt, iż nadmiar podaży rąk roboczych w miastach zbiega się z brakiem ludności zdatnej do pracy w okolicach, wyniszczonych przez wypadki wojenne, winien być należycie wyzyskany ku osiągnięciu zobopólnej korzyści społecznej.

Kartofle, oczekujące na polu wykopania, mogą być jeszcze zebrane, pola, leżące odłogiem z powodu nieobecności właścicieli, braku ziarna i rąk do pracy, mogą być w ciągu ostatnich dni jesieni jeszcze uprawione i obsiane, tak iż wprowadzenie w życie planowanej akcji winno być rozpoczęte natychmiast bez straty czasu.

Rozkład pracy, obejmuje okolice pasów fortecznych linji obronnej rosyjskiej: Płocka, Przasnysza, Łomży, Ostrołęki, Radomia, Lublina, Chełma, Hrubieszowa, Włodawy, Marjampola, Suwałk i t. d.

Organizacja akcji ratunkowej dla robotników i zniszczonych okolic kraju, z natury rzeczy winna być podjęta przez najszersze koła społeczeństwa i objąć musi wiele okręgów zarówno przemysłowych jak i rolnych. Do akcji wciągnięci być muszą przedstawiciele zarówno duchowieństwa, ziemian, instytucje gminne i miejskie, oraz reprezentanci klasy robotniczej. Praca podzielona zostanie pomiędzy szereg komitetów. Praca w komitetach będzie honorowa i bezpłatna, jedynie sekretarze komitetowi będą wynagradzani.

Projekt utworzenia Komitetu Centralnego w Warszawie przyjęto z zadowoleniem, że interesy Łodzi będą zabezpieczone.

Teatr i Sztuka.

TEATR POLSKI (Cegielniana 63).

W sobotę zatem ujrzymy na scenie teatru Polskiego arcydzieło Stanisława Wyspiańskiego „Warszawiankę" (Pieśń z r. 1831), która dotąd ze względów cenzuralnych nie mogła być w całości graną w Królestwie.

Obsadę tej nowości tworzą panie: Śniatyńska (Marja), Orłowska (Anna), Jagniątkowska (pani domu), oraz pp.: Pilarski (Chłopicki), Machalski (stary wiarus), Komornicki (Skrzynecki), Szejer (Pac), Miszczak (Małachowski) i Tartakowicz (literat). Rzecz dzieje się w trzecim dniu bitwy pod Grochowem.

Tegoż wieczora ukażą się: „X Pawilon" dramat A. Staszczyka z czasów 1863 r. i „Pierwiosnki", komedja stylowa Kornela Ujejskiego.

Dyrekcja nie szczędzi kosztów, aby arcydziełom narodowym dać godną zarówno dziełom, jak i tradycji teatru Polskiego—oprawę sceniczną.

— W niedzielę, o godz. 3 po poł. odegranym będzie na wielostronne żądanie kasowy „Kościuszko pod Racławicami", — wiecz. zaś o godz. 7 dramat Józefa Wiśniowskiego „Leci liście z drzewa..." (rok 1863) z krainy łez i mogił.

Bilety do nabycia w cukierni W-go Gostomskiego.

Rozkaz tajny przeciwko żydom.

„Warschauer Tageblatt" podaje tajne rozporządzenie wydane przez głównodowodzącego rosyjskiego o braniu zakładników od ludności żydowskiej.

Rozporządzenie to brzmi:

„W pismach niemieckich znajdują się artykuły, w których powiedziane jest, że żydzi rosyjscy spotykają niemców, jak wierni przyjaciele; zaopatrują niemców nietylko w środki żywnościowe, ale służą im często jako bezpłatni szpiegowie; gotowi są uczynić wszystko, coby zaszkodzić mogło interesom rosyjskim; w zwycięstwie niemców widzą żydzi dla siebie uwolnienie od ucisku cesarskiego i prześladowań ze strony polaków. Podobne wiadomości nadchodzą również z armji. W celu ochrony wojska od szkodliwej działalności ludności żydowskiej, polecił głównodowodzący, aby przy obsadzaniu zaludnionych miejscowości brano zakładników od ludności żydowskiej i ostrzegano żydów, że, jeżeli ktoś z żydów popełni czyn zdradziecki nietylko w czasie, gdy zajmujemy pewną miejscowość, ale i wówczas, gdy ją opuszczamy,—to zakładnicy zasądzeni będą na karę śmierci, i jeżeli zajdzie potrzeba, te wyroki także będą wykonywane.

Przy obsadzaniu zamieszkanych miejscowości trzeba przez dokładną rewizję stwierdzić, czy nie ma tam aparatu telegrafu iskrowego, sygnalizacji stacji gołębich, telegrafu podziemnego i t. p. Ludzi, którzy posiadają jakąkolwiek styczność z tym traktować należy z całą surowością prawa. Niniejsze, jako rozkaz, wypełniać należy najsurowiej i zakomunikować to oddziałom wojsk, będącym pod Waszą komendą".

Na widowni serbskiej.

Korespondent wojenny „Berliner Tagbl." Adelt donosi:

Grupa wojskowa Mackensena zniknęła urzędownie z komunikatów terenu wschodniego, gdzie w ostatnich czasach prowadziła żywot fikcyjny. Natomiast ukazuje się ona w komunikatach z widowni serbskiej. Celem tej zamiany było utrzymać nieprzyjaciela w nieświadomości co do ilości przerzucanych wojsk. Zostało to dzięki środkom ostrożności w zupełności osiągnięte. Na długotrwałość tajemnicy nie można było liczyć. Ale gdy prasa zagraniczna po raz pierwszy wymieniła nazwisko Mackensena w związku z tą sprawą, podział wojsk i pochód sprzymierzeńców na granicy serbskiej był ukończony i w ten sposób odpadła konieczność dalszego utrzymania tajemnicy.

Razem z Mackensenem wyruszył gen. Gallwitz do Węgier południowych, aby objąć dowództwo nad operacjami na skrawku Dunaju.

C. i k. generał Koevess, dotychczasowy komendant korpusu siedmiogrodzkiego w grupie wojskowej ks. Leopolda, wyjechał na południe w dniu 25 września. Generał Koevess objął komendę nad operacjami na skrawku zachodnim. Na granicy zachodniej przeszły tymczasem patrole austro-węgierskie Drinę. Lotnicy armji Koevessa bombardowali fortyfikacje i składy Białogrodu, zaś lotnicy niemieccy fortyfikacje Dunaju.

Gdy ciężka artylerja uczyniła fortyfikacje serbskie gotowemi do ataku, przeszły w nocy gęste kolumny armji Gallwitza. Dunaj w kilku miejscach, zdobyły w w walce na bagnety wzmocnione rozstrzelone wzmocnienia nadbrzeżne pod Ram zdobywając baterję serbską. Potem zdobyty został Białogród.

Wojna.

Z terenu wschodniego.

BERLIN, 12 października.—Wielka kwatera główna. (Urzędowo).

Grupa wojsk generała marszałka polnego Hindenburga: Na zachodnim froncie Dźwińska doprowadziły natarcia nasze do zdobycia szturmem stanowisk nieprzyjacielskich na zachodzie od Illuxtu na froncie szerokości 2 i pół kilometra. Pojmano 3 oficerów, 367 szeregowców, zdobyto karabin maszynowy. Przeciwnatarcia rosjan odparto.

Grupa wojsk generała marszałka polnego księcia Leopolda bawarskiego: Nic nowego.

Grupa wojsk generała Linsingena: Konnica nieprzyjacielska opróżniła pole pod Jeziercami.

Położenie jest niezmienione na froncie wojsk niemieckich armji generała hrabiego Bothmera.

Z terenu bałkańskiego.

Na całym froncie robi nasz ruch naprzód dobre postępy. Wojska nasze zdobyły wczoraj miasto i obwarowania Semendrji.

Naczelne dowództwo wojskowe.

Na froncie zachodnim.

BERLIN, 12 października.—Wielka kwatera główna.—(Urzędowo).

Na północy od Arras, kontynuują francuzi natarcia. Odparto dwa natarcia częściowe na rowy, odzyskane przez nas 8 października na południowym zachodzie od Loos.

Silniejsze natarcia na front na północnym wschodzie od Souchez do okolicy na wschodzie od Neuville, złamały się w poszczególnych miejscach z bardzo znacznemi stratami dla nieprzyjaciela, tylko w dwuch małych miejscach dotarli francuzi do naszej linji czołowej.

W Szampanji zakończyły się również natarcia francuzów po obu stronach Tahure, dotkliwem odparciem, mimo silnego przygotowania artyleryjskiego, nie zdołał przeciwnik osiągnąć wczoraj wieczorem nigdzie korzyści w obszarze. Również dzisiaj rano rozbiły się usiłowania jego przebicia się w tym samym miejscu.

Naczelne dowództwo wojskowe.

Z terenu rosyjskiego.

WIEDEN, 12 października. (Urzędowy komunikat austrjacki).

Położenie jest niezmienione.

Na obszarze na południu od Burkanowa, odparto trzy natarcia rosyjskie. Odbywa się jeszcze odpieranie czwartego, skierowanego na odcinek frontu 2 — 3 kilometrowego.

Nad rzeczką Korminem i na północy od Rafałówki nad Styrem, przedsięwziął nieprzyjaciel również kilka bezowocnych natarć.

Z widowni włoskiej.

Niema zmian.

Z widowni południowo-wschodniej.

Na południu od Sawy i Dunaju i nad dolną Driną, natarto na całym froncie.

C. i k. wojska napierające z Białogrodu zdobyły przy szturmowaniu góry Lipar wyłaniającej się na wschodzie od miasta i szańców Laudonu 3 działa i reflektor.

Wszystkie wyżyny w obwodzie Białogrodu panujące nad przejściami przez rzekę na odległość strzału polowego, znajdują się w posiadaniu sprzymierzonych.

Niemcy zdobyli Semendrję i wyparli nieprzyjaciela ku Posarevacowi.

Na granicy między Hercegowiną a Czarnogórzem, doszło w kilku miejscach do potyczek z oddziałami czarnogórskiemi.

Zastępca szefa sztabu generalnego
von Hoefer,
marszałek polny porucznik.

Smiertelność dzieci a zarobek ojca.

Czasopismo amerykańskie „Justice" ogłasza zajmujące liczby, wykazujące zależność śmiertelności dzieci od wysokości zarobku ojca.

Według obserwacji w Johnstowne wynosi śmiertelność dzieci poniżej roku 130,7 na 1000. W rodzinach, w których ojciec zarabia rocznie mniej niż 521 dolarów, wzrasta śmiertelność dzieci na 255,7 na 1000. Przy zarobku rocznym, wynoszącym 1200 dolarów, spada śmiertelność wśród dzieci na 83,3 na 1000.

Zależność śmiertelności od zarobku wykazuje się jeszcze dobitniej w następującej tabelce.

Zarobek roczny (w dolarach)	Smiertelność dzieci (od tysiąca)
521	255,7
625	157,6
625—899	122,1
900—1199	101,4
1200 i więcej	83,3

Podobne obserwacje robiono też w Paryżu. W okręgu 8, gdzie mieszkają ludzie bogaci, umiera na 98,000 mieszkańców w pierwszym roku życia 33 dzieci; w 4 okręgu jednakże, zamieszkałym przez niezamożnych, śmiertelność jest 5 razy większą, w zupełnie robotniczym 20 okręgu umiera w pierwszym roku życia na 169,000 mieszkańców 544 dzieci, to znaczy 10 razy tyle, co w okręgu 8.

Różne wieści.

— Keir Hardie i policjant. Zmarły niedawno przywódca angielskiej partji robotniczej, który jeszcze w ostatnich przemówieniach swoich ostro napadał na politykę wojenną rządu angielskiego, odznaczał się przesadną wprost prostotą w ubiorze. Pewnego dnia, chciał się Keir Hardie dostać do parlamentu na posiedzenie przez mało znane boczne wejście. Nagle stanął przed nim policjant i groźnie spojrzawszy na członka parlamentu, powiedział: Wejście dla robotników jest po tamtej stronie— pracujecie zapewne przy naprawie dachu?..—„Nie"—odpowiedział zapoznany przez policjanta—„ja wykonywam prace reparacyjne na tej wielkiej sali na parterze..."

— Podróż dookoła świata w czasie wojny.

Do Kopenhagi przybył pochodzący z Jutlandji buchalter L., który 31 lipca 1913 roku rozpoczął podróż dookoła ziemi, zobowiązując się odwiedzić 31 krajów i państw i utrzymywać się tylko ze sprzedaży pocztówek z własnym portretem. L. sprzedał 200 tysięcy pocztówek, odwiedził 22 wyspy i 30 państw, przeszedł pieszo 18 tysięcy kilometrów, a koleją i okrętami przejechał 63,200 kil; zdarł on w czasie podróży 15 par butów i 21 par zelówek. W 5 książkach jego meldunkowych mieści się 3400 stempli urzędowych. Zatrzymano go 6 razy, aresztowano 3 razy, posądzając o szpiegostwo. W Australji zmuszony był przez jakiś czas pędzić żywot Robinzona, a w Południowej Afryce w obronie własnej zabił murzyna.

Obecnie pozostała mu do zwiedzenia Danja, którą też zamierza wzdłuż i wszerz objechać.

— Syn Delcassé'go skazany na fortecy. Do „Magd. Zeit." donoszą że w obozie dla jeńców w Halle internowany tamże porucznik Delcassé, syn ministra francuskiego został skazany na rok fortecy za wypowiedzenie posłuszeństwa i stawianie oporu. W uniesieniu lżył on Niemcy. Innego oficera współwinnego skazano na półtora roku więzienia.

Odpowiedzi Redakcji.

Osobom, interesującym się losem szewca inwalida, który stracił na wojnie nogę i błaga o datki na zakup warsztatu szewskiego; możemy adres udzielić w redakcji.

Ofiary.

Współpracownicy łódzkiego oddziału Tow. „Treugolnik", z powodu otrzymanych dodatków drożyznianych, składają na bezpłatne obiady dla dzieci szkół miejskich elementarnych bez różnicy wyznania, rb. 21 kop. 30.

W dniu srebrnych godów małżeńskich państwa E. W., ofiarowują rb. 5 na tanią kuchnię robotniczą Stow. techników w Źródliskach
Bronisławowstwo Michelisowie.

Obwieszczenie.

Od dnia 1 października mogą tylko papierosy monopolowe być sprzedawane oraz znajdujące się w Okręgu administracyjnym papierosy z niemieckim znaczkiem podatkowym napisem: „K. D. Zivilverw für Russisch Polen" Ponieważ ostatnie papierosy nie będą już z Niemiec wywożone, więc przy zakupnie zasługują na uwagę tylko papierosy monopolowe, które mogą być nabywane w podwładnym mi składzie monopolu papierośniczego, bezpośrednie sprowadzanie przez handlarzy z Niemiec nie jest dozwolone.

Na mocy § 9 postanowień wykonawczych ustawy o papierosach z dnia 9 sierpnia 1915 r. papierosy wydaje się ze składu handlarzom tylko w całych skrzyniach, każda skrzynia zawiera 25,000 sztuk. Celem nabycia mniejszej ilości, należy zwracać się do hurtowników, którzy ze swojej strony mogą oddawać każdą ilość, udzielając najmniejszego rabatu.

1) Papierosy obliczają się podług ceny detalicznej sprzedaży.

2) Rabat reguluje się stosownie do sprowadzanej za każdym razem ilości.

3) Przy odebraniu w całości rabat wynosi:

do 250,000	papierosów	12 proc.	
od 250.000 do 500,000	„	13 „	
„ 500,000 „ 1000,000	„	14 „	
„ 1000,000 „ 1500.000	„	15 „	
„ 1500,000 „ 2000,000	„	15 „	i 1 proc. dodatku ekspensowego.
wyżej 2,000,0 0		15 proc.	i 2 proc. dodatku ekscensowego.

4) Od konsumentów nie wolno cen ani wyższych, ani niższych od nadrukowanych na paczkach cen sprzedaży detalicznej pobierać.

5) Ceny sprzedaży detalicznej wynoszą:

dla klasy podatkowej	1 A	15 mk.	za 1,000 sztuk
„ „ „	1 B	25	„ „ „ „
„ „ „	1 C	35	„ „ „ „
„ „ „	1 D	50	„ „ „ „
„ „ „	1 E	70	„ „ „ „
„ „ „	1 F	100	„ „ „ „

6) Przy odprzedaży kupcom mającym pozwolenie na handel, a nabywającym papierosy w celu dalszej sprzedaży, winien rabat podług wymienionej normy (№ 3), stosujący się do sprzedaży detaliczdej.

7) Prawne pokwitowania winny być zaopatrzone podpisami przynajmniej dwuch upełnomocnionych dla kwitowania urzędników kupieckich, delegowanych dla regulacji monopolu papierosowego z Drezna.

8) Opłata pobiera się w niemieckiej walucie.

9) Zarząd kupiecki monopolu papierosowego w Łodzi działa we wszystkich wypadkach wyłącznie jako pełnomocnik centrali Drezdeńskiej dla dostawy papierosów C. N. Zarządowi Cywilnemu dla Polski po lewej stronie Wisły. Sądem przynależnym dla wszelkiego rodzaju sporów jest sąd ziemiański względnie sąd okręgowy w Dreźnie.

Skład monopolu papierosowego znajduje się w szopie bawełny Scheiblera w Łodzi, przy ulicy Emilji, Księży Młyn, linja tramwajowa № 4.

Godziny biurowe trwają od 9 przed południem do 4 do poł. Przyjmowanie obstalunków i wydawanie towarów uskutecznia się tylko do godziny 3 po poł., w sobotę tylko do 12.

Łódź, d. 8-go października 1915 r.

Cesarsko Niemiecki Prezydent Policji
von Oppen.

Obwieszczenie.

Stosownie do rozporządzenia pana naczelnika Administracji przy Warszawskim Jenerał-Gubernatorstwie z dnia 19 września r. b., dotyczącego konfiskaty kartofli, podaję do ogólnej wiadomości co następuje:

Wszystkie uskutecznione zakupy kartofli w moim okręgu administracyjnym — miasto Łódź i powiat łódzki, powiat brzeziński i znajdująca się pod niemieckim zarządem część powiatu łaskiego — otrzymają moje ciche zezwolenie, lecz pod warunkiem, że wywóz kartofli z mego okręgu administracyjnego jest zakazany i rozporządzeniem z dnia 19 września r. b. przepisana najwyższa cena powinna być zachowana.

Prawo zgromadzenia kartofli w pewnych miejscach celem odżywiania i przeróbki i to bez względu na ewentualnie istniejące już zobowiązania, zastrzegam sobie w każdym razie.

Łódź, dnia 12 października 1915 r.

Cesarsko-Niemiecki Prezydent Policji
w zastępstwie
von Zitzewitz.

Obwieszczenie.

W byłych koszarach artyleryjskich, Ekaterynburska 10, zamienionych obecnie na lecznicę koni, zaprojektowano urządzenie oświetlenia elektrycznego.

Życzący przyjąć udział w konkurencji na instalację łącznie z dostawą żarówek i części przynależnych, zechcą składać piśmienne oferty w zapieczętowanych kopertach **najpóźniej do środy, dnia 20 października 1915 r.** w Wydziale Budowlanym Magistratu.

Plany i kosztorysy (ślepe) dostarcza Wydział budowlany za opłatą według ustanowionej taryfy.

Łódź, d. 11 października 1915 r.

MAGISTRAT.
Schoppen.

Teatr Scala
ulica Cegielniana № 18.
DYREKCJA: :: DYREKCJA:
J. Adler i H. Sierocki.

Dziś, w środę, dnia 13 października o g. 7 i pół wieczór odegrana będzie znana operetka w 3 akt., S Kupermana ze współudziałem p. **S. Goldsztein**
TAJEMNICE HAREMU
Bilety nabywać można o godz. 11-ej z rana w kasie teatru.

Doktór med.
Wł. Polakowski
ginekolog i akuszer
mieszka na **ul. Nawrot № 1**
Przyjmuje od g. 5-ej do 7-ej.

Dnia 20 października rozpoczynam cykl wykładów
O TWÓRCZOŚCI ADAMA MICKIEWICZA
Zapisy przyjmuje **Edyta Gantzówna,** **ulica Cegielniana 45 m. 6,** (front, 3 piętro) od godziny 5 do 6 po południu. 3611—3

Sól śniegówka
po 6 i pół k. Południowa 12.

Analizy
Laboratorjum Chemiczne
Inżyniera-Chemika E. Leyberga
b. Asystent prof. Freseniusa-Wiesbadenie
ul. Krótka № 5.

MIĘSO JARSKIE
A. Srokowskiego
I-sze Kotletowe
zastępujące cielęcinę i pularde. Torebka za 20 kop. na 6 kotletów.
II-gie Pierogowe
zastępujące wołowinę i wieprzowinę. Torebka za 20 kop. na 9 kotletów lub 25 pierogów, lub 35 uszek-pasztecików do barszczu, lub jako faszer do kalarepy i kapusty faszerowanej.
Sprzedaż Hurtowa
Edmund Bogdański
Dzielna 30.
Żądać wszędzie!!! 3311-10

Dla p.p. ogrodników
z powodu likwidacji oranżerji wyprzedaje się tanio wszystkie rośliny i kwiaty. Wiadomość: Piotrkowska 213, u stróża. 3

Poszukuję się lekkiej
ROLWAGI
na resorach, o bokach na zawiasach, do ciężaru nie wyżej nad 45 pudów — w dobrym stanie. Oferty do wydziału zdrowotności publicznej. Mikołajewska 35. 3612—1

Ogłoszenia drobne:

A!A!A!A! Okazja! meble sprzedaje bardzo tanio wobec zastoju magazyn mebli **Władysława Romiszowskiego, Piotrkowska 116** I piętro front. Ogromny wybór solidnych mebli od najtańszych do najdroższych. Całe urządzenia stołowych, salonów, sypialek, urządzenia kuchenne, meble gięte, wanny z piecami, lodownie, łóżka żelazne, wózki dziecięce, kołyski. Przyjmuje wszelkie obstalunki stolarskiej i tapicerskiej roboty. Zamienia stare meble. **Piotrkowska 116 I piętro.** 5

A. A. Łóżka z materacami, szafy, otomanę, tremo, kredens, stół, krzesła, sprzedam tanio. Mikołajewska 40 m. 2. 3613—2

A. A. A. Z powodów nieprzewidzianych sprzedam meble z kilku pokoi bardzo tanio, lecz zaraz. Mikołajewska 95 m. 27, front I piętro. 3596—6

A. Wyjeżdżając wyprzedaję za połowę ceny ładne meble z trzech pokoi byle zaraz. Spacerowa № 37 m. 5. 3626—1

Akuszerka przyjmuje chore udziela porad, biednym ustępstwo dyskrecja. Piotrkowska 223—25. 12

Biuro prośb Pisarskiego, Andrzeja 7. 3442—10

Do sprzedania sklepowe urządzenie. Radogoszcz, Ulica Długa № 6. 3623—2

Do kompletu klasy II może być przyjętych jeszcze kilku uczniów i uczenic. Podania przyjmuje kancelarja codziennie od 3—5. Luizy № 20. 3625—3

Elegancka bryczka na gumach, parokonna lub na pojedynkę zaraz do sprzedania. Chojny Rzgowska 149. 3624—3

Française. On cherche une jeune française pour garçon de 4 ans S'adresser au jurnal sous „M. 100". 3617—3

Kupię bryczkę używaną kolejną w dobrym stanie tylko tanio Adresy proszę zostawić w adm. „N. Kurj. Łódzkiego" Zachodnia 37. 0

Kapusta w główkach do sprzedania. Wiadomość ul. Zawadzka № 14, filja W. Kopczyńskiego. 1

Kupuje różne kwity lombardowe, drogie kamienie, złoto, srebro. Wolborska № 1, Liberman. 3477-30

Magle do sprzedania dwie razem lub pojedyńczo. Wiadomość: Staro-Cegielniana 4. 3588-3

Meble: łóżka z materacami, garderoba, stoły, krzesła, szafy, kredensy, otomany, bieliźniarki, biurka, wyprzedaję najtaniej, Mikołajewska 22 m. 2 parter. 3585—5

Poszukuje się stróża obznajmionego z ogrzewaniem centralnem. Zgłaszać się do rządcy. Zielona 8. 3591—2

Piwiarnia do sprzedania dobrze prosperująca. Wiadomość w mleczarni. Zawadzka 35. 3606 3

Praczka zdolna potrzebna do pralni. Zawadzka № 14. 3618—1

Sztuczne zęby, biżuterję kwity lombardowe kupuję. Dzielna 25—22. 3567—4

Sprężyny ryskie Starra wszystkie numery do sprzedania u tapicera. Zgierska 30 B. 3607—2

Wolant mały do sprzedania. Zielona 10, cukiernia. 3598—3

Zdolna krawcowa, wdowa, obarczona trojgiem dzieci, która pracowała w magazynach warszawskich, prosi uprzejmie o powierzenie robót wszelkich w zakres krawieczyzny wchodzących. Wykonanie staranne, ceny nadzwyczaj niskie. Długa 16, w oficynie, na parterze, Dobrowolska 3166—6

Zaginął dowod № 79393 Oddziału I łódzkiego Warszawskiego Akcyjnego Towarzystwa Pożyczkowego. Zachodnia № 31. 3595—3

Zaginął paszport niemiecki na imię Ignacego Ucińskiego. Ciemna 8.

Zaginął dowod № 121333 Oddziału I łódzkiego Warszawskiego Akcyjnego Towarzystwa Pożyczkowego. Zachodnia № 31. 3627—1

Wydawca i redaktor naczelny **Antoni Książek** (Zachodnia 37). W druk. St. Książka, Zachodnia 37